Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XIII. Kraków, Luty 1938 Zeszyt II.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Redaktor Naczelny: Dr. NATAN OBERLENDER
Red. Odp.: Dr. JÓZEF WOŹNIAKOWSKI — Wydawca: Dr. WILHELM GOLDBLATT
Sekretarz Redakcji: Mgr. Rena Süsserówna.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Grodzka 42 — TEL. Nr. 124-68.
KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 405-620.

Treść zeszytu:

PRENUMERATA W MAŁOPOLSCE I NA ŚLĄSKU CIESZ.: całorocznie 18 zł., półrocznie 9 zł., kwartalnie 4 zł. 50 gr. — W INNYCH DZIELNICACH: całorocz. 10 zł., półrocz. 5 zł., kwartal. 2 zł. 50 gr.

2

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

ADWOKAT DR. ADOLF LIEBESKIND (Kraków)

Adwokatura z łaski biurokracji i z nominacji

Dnia 19 lutego br. rok minął, jak Rada Ministrów uchwaliła Projekt rządowy prawa o ustroju adwokatury (druk Nr. 371. Kadencja IV. Sesja zwyczajna 1936/7), — który obecnie znajduje się w Sejmie na warsztacie obrad Podkomisji prawniczej.

W dyskusji na łamach prasy codziennej i pism zawodowych ścierają się sprzeczne poglądy na temat idei i haseł, w myśl których należy przebudować ustrój adwokatury. — Słyszy się słowa podniosłe i owiane troską o przyszłość niezależnej palestry, ale nie brak też głosów, które pozwalają niedwuznacznie wysnuć konkluzje, w jakim kierunku nastąpią zmiany i o co toczy się walka. — Jednakowoż nawet ci, którzy są zapatrzeni w modne dziś wzory autorytatywne, i spoglądają na rzeczywistość poprzez dymną zasłonę obliczonych na demagogiczny efekt frazesów, a nie czują czadu we własnych głowach, — nie zdają sobie sprawy z tego, że **biurokratyzacja adwokatury,** do której świadomie przykładają rękę, będzie grobem adwokatury wolnej i niezawisłej, a zapoczątkuje erę adwokatury urzędniczej. — Sama już istota adwokatury i jej przeznaczenie oraz rola, którą ma do odegrania w życiu społecznym, przemawiają za tem, że należy jej pozostawić możliwość ewolucji w łonie własnego organizmu bez nadmiernej a zawsze szkodliwej ingerencji aparatu administracyjnego. — Wiemy z praktyki, jak skomplikowaną i delikatną machiną jest sądownictwo i jak ujemnie odbijają się na jego funkcjonowaniu wszystkie gwałtowne pociągnięcia. — Wystarczy powołać się na pamiętne rozporządzenie Prezydenta RzP. z dnia 23 sierpnia 1932. w sprawie upoważnienia władzy mianującej do przenoszenia sędziów w stan spoczynku i na inne miejsce służbowe (Dz. U. RzP. Nr. 73 poz. 663), które obowiązywało tylko do 31 października 1932 r., — lub chociażby na

artykuł 255 § 2 prawa o ustroju sądów powszechnych w brzmieniu ustawy z dnia 14. kwietnia 1937 r. — o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. RzP. Nr. 30 poz. 220), w myśl którego prezes sądu apelacyjnego może według swego uznania zwolnić aplikanta sądowego po złożeniu egzaminu sędziowskiego, przed złożeniem zaś egzaminu wtedy tylko, gdy uzna, że aplikant ze względu na swoje postępowanie przed rozpoczęciem aplikacji lub w czasie aplikacji nie odpowiada godności aplikanta sądowego, albo że nie pełni gorliwie swych obowiązków. — Oczywiśce ten ostatni przepis rzuca ponury cień na przyszłość każdego aplikanta sądowego i może być przyczyną niejednej tragedii życiowej, a to tym bardziej, że aplikanta, który złożył egzamin sędziowski, a którego nawet prezes sądu apelacyjnego nie zwolnił, Minister Sprawiedliwości nie musi mianować asesorem sądowym.

Nie można więc tych metod stosować do adwokatury, która jest wprawdzie współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości i pozostaje pod nadzorem państwowym Ministra Sprawiedliwości, ale która jest zarazem czynnikiem samorządu gospodarczego w myśl art. 76 Konstytucji z 1935 r. — i opiera się na podstawie korporacyjnej. — Tymczasem tendencja projektu rządowego i większość w Podkomisji prawniczej Sejmu idą w tym kierunku, ażeby zapewnić dostęp do adwokatury elementowi urzędniczemu bez żadnych ograniczeń nawet na wypadek zamknięcia listy adwokatów i ograniczenia liczby wpisów i ażeby nowe kadry palestry tworzyć tylko spośród aplikantów sądowych. — W uzasadnieniu projektu czytamy, że wprowadzenie aplikacji sądowej umożliwi **lepsze „przesiewanie" kandydatów,** których dotychczas rady adwokackie przyjmują na podstawie referencji bardzo często grzecznościowych, gdy prezesi sądów apelacyjnych mają znacznie szersze możliwości sprawdzenia wartości moralnych kandydatów; i że aplikacja sądowa umożliwi celową politykę personalną, t. j. regulowanie dopływu aplikantów w zależności od istotnych potrzeb sądownictwa i adwokatury, gdy pod rządem prawa z roku 1932. — utworzył się w wielu bardzo miejscowościach nadmiar adwokatów, nieusprawiedliwiony rzeczowymi potrzebami i pociągający za sobą obniżenie poziomu adwokatury, jako konieczny skutek konkurencyjnej walki o byt. Wreszcie aplikacja sądowa ma przyczynić się do zbliżenia sądownictwa do adwokatury i do pogłębienia wiedzy prawniczej.

Zapytać się godzi w pierwszym rzędzie, czy młodzi adepci sztuki prawniczej tylko w praktyce sądowej mogą czerpać odpowiednie przygotowanie i czy rzeczywiście niezbędną jest ingerencja aż prezesów sądów apelacyjnych, ażeby sprawdzić wartości moralne kandydatów. Może raczej chodzi tu tylko o **„celową politykę personalną",** która wogóle pewien odłam młodzieży prawniczej pozostawi poza nawiasem zawodu adwokackiego. Co do wykształcenia aplikantów, to śmiało można powtórzyć za P a y e-

n e m*): „Ani klienci, ani też sądy nie będą się skarżyć, jeśli wymagane będzie od aplikantów, przed ich wpisaniem na listę, jeszcze wyższe przygotowanie zawodowe i większe aniżeli dzisiaj doświadczenie".

Nie zdaje mi się jednak ażeby tylko egzamin sędziowski był najpewniejszym probierzem tego przygotowania zawodowego. Chyba egzamin adwokacki nie stoi niżej od niego. **Zresztą wymagania i rygory egzaminacyjne zawsze można podnieść, a wyjdzie to tylko na dobro aplikantów i ich późniejszych klientów.** Co się zaś tyczy nieskazitelnego charakteru i etyki zawodowej, to prawidła ich można również dobrze zaszczepić w duszach aplikantów adwokackich jak i sądowych w okresie aplikacji, można wzmocnić zasady etyczne wyniesione z uniwersytetu — o ile w dzisiejszych warunkach młodzież akademicka te zasady wogóle wynosi i uznaje, — można wreszcie kształtować i utrwalać wśród aplikantów tradycję zawodową, kładąc nacisk na to, że są członkami korporacji.

Muszę w tem miejscu zaznaczyć, że w grudniu u. r. przedłożono Parlamentowi w Pradze projekt ustroju adwokatury w Czechosłowacji złożony ze 141 §§. opracowany przez rząd. W uzasadnieniu tego projektu podkreślono z naciskiem **zasadę niezależności stanu adwokackiego, samorządu adwokackiego i konieczność zaostrzenia przepisów dyscyplinarnych.**

Autorzy projektu czesko-słowackiego zwrócili szczególną uwagę na przepisy normujące wykształcenie kandydatów adwokackich, starając się usunąć pozorną praktykę, „die Scheinpraxis". Wydział Izby adwokackiej może nie uznać praktyki, której kandydat adwokacki nie odbywał należycie i może ją nawet o rok przedłużyć. Zaostrzono przepisy dotyczące egzaminów adwokackich, kładąc między innymi nacisk na konieczność znajomości prawa administracyjnego. Izby Adwokackie mają powołać do życia specjalne kursy celem kształcenia kandydatów adwokackich. Rzecz znamienna, że projekt czesko-słowacki nie przewiduje wcale „przesiewania" kandydatów przez prezesów sądów apelacyjnych i nie kieruje się bynajmniej zasadą „celowej polityki personalnej", chociaż i w Czechosłowacji adwokatura jest przeludniona, a problemy mniejszościowe w równej mierze zaprzątają uwagę rządu i społeczeństwa, jak u nas w Polsce.

Dalszym wyrazem zbiurokratyzowania adwokatury są przepisy rozdziału o odpowiedzialności dyscyplinarnej. Projekt dzieli przewinienia dyscyplinarne na występki i wykroczenia, zaliczając do pierwszej grupy te, które:

a) naruszają interes Państwa lub Narodu Polskiego, a w szczególności interes wymiaru sprawiedliwości;

---

*) Payen: O powołaniu adwokatury i sztuce obrończej. Str. 57.

b) stanowią zbrodnię lub występek, ścigany w trybie oskarżenia publicznego;

c) naruszają interes materialny innej osoby i popełnione zostały z winy umyślnej. — (art. 62 projektu).

W sprawach o występki dyscyplinarne oskarżycielem jest prokurator sądu apelacyjnego, obok którego rzecznik dyscyplinarny może jednak popierać oskarżenie i ma samodzielne prawo zaskarżenia orzeczeń. Natomiast w sprawach o wykroczenia dyscyplinarne oskarżycielem jest rzecznik dyscyplinarny, a prokurator sądu apelacyjnego może przyłączyć się do oskarżenia i wnosić środki odwoławcze, jeżeli uzna, że interes publiczny tego wymaga.

Wprowadzenie oskarżyciela w osobie prokuratora sądu apelacyjnego uznać należy za dowód braku zaufania do adwokackich sądów dyscyplinarnych, co oczywiście podważa zaufanie do tego sądownictwa i jego autorytet. Widocznie prokurator sądu apelacyjnego ma być organem kontrolującym i w stosunku do rzecznika dyscyplinarnego i wobec sądów dyscypilnarnych.

Jak wiadomo, uchwalono na sejmowej komisji prawniczej przepis przejściowy co do wyboru organów samorządu adwokackiego w pierwszych latach po wejściu w życie nowego prawa, w myśl którego Naczelna Rada Adwokacka ma w pierwszych 3-ch latach powoływać pierwsze rady względnie sądy dyscyplinarne. Nie wiadomo w tej chwili, jak ta sprawa będzie załatwiona na plenum Sejmu i Senatu, ale już teraz przepis ten musi wywołać najdalej idące zastrzeżenia. Trudno o większe pognębienie samorządu adwokackiego! Skasowanie wyborów na kilka lat dyktowane jest widocznie momentami natury politycznej i narodowościowej. Tak, jak o składzie osobowym przyszłej adwokatury będzie decydował czynnik rządowy t. j. Minister Sprawiedliwości za pośrednictwem prezesów sądów apelacyjnych, tak i organa samorządu adwokackiego będą pochodziły z nominacji, co oczywiście musi tylko spotęgować stan wrzenia i pogłębi animozje w łonie adwokatury. **Jest to dalszy cios wymierzony wolnej adwokaturze i samej idei samorządu adwokackiego.**

Ustawa ma zapobiec postępującej naprzód proletaryzacji zawodu, ale nie uchyla obowiązujących dziś ustawowych ograniczeń, które krępują zawodową działalność adwokatów. Cała przebudowa palestry, jak widać z przytoczonych przepisów i towarzyszących im uwag, znajduje punkt wyjścia w przesłankach politycznych i biurokratycznych, które nie mają wiele wspólnego z interesem zawodowym i społecznym. Stanowisko adwokata ma niewątpliwie charakter służby publicznej, adwokatura bynajmniej nie uchyla się od nadzoru państwowego, ale ma wszelkie prawo żądać, aby nie tworzono z niej zamkniętego klubu, który nawet własnych władz zwierzchnich nie może swobodnie wybrać.

W dzisiejszych warunkach, kiedy dostęp do urzędów i sądów jest wogóle zamknięty dla kandydatów, należących do mniejszości

etnicznych czy wyznaniowych, obowiązkowa aplikacja sądowa zakończona egzaminem sędziowskim ma widocznie na celu doprowadzić do numerus clausus, a może nawet do numerus nullus. Jeszcze jeden dowód więcej zakłamania w naszym życiu publicznym! **Prawnicy, którzy powinni stać na straży Konstytucji, uchwalają prawo o ustroju adwokatury sprzeczne z Konstytucją.** . .

Tradycja adwokatury przekazuje z pokolenia w pokolenie ideał niezależności stanu adwokackiego. Adwokatura zbiurokratyzowana i ograniczona w swej działalności nie wiele będzie miała z tym ideałem wspólnego i straci zaufanie społeczeństwa. Obawiam się, że zbiurokratyzowana adwokatura nie przeszkodzi dalszemu obniżaniu się godności i powagi stanu, który w dalszym ciągu będzie balansował na wąskiej podstawie materialnej, jeżeli dotychczasowe ograniczenia w pracy zawodowej nie będą uchylone.

Znajdujemy się jakby na przełęczy, skąd biegnie droga w górę i w dół. Albo społeczeństwo pójdzie szlakiem wolności ujętej w ramy legalne poszanowania praw jednostki, albo zwróci kroki w tę stronę, z której dochodzi głos komendy, stare hasło: „Quod principi placuit, legis habet vigorem" w nowym brzmieniu: „Der Wille des Führers ist das höchste Gesetz" i próby wprowadzenia analogii w prawie karnym. Adwokatura była i jest dotąd obrońcą wolności legalnej. Adwokatura w koszarach jest niepotrzebna.

O tym należy pamiętać w przededniu reformy prawa o ustroju adwokatury.

ADWOKAT DR. ZYGMUNT FENICHEL

Spłata niektórych wierzytelności hipotecznych

I. W Dzienniku Ustaw R. P. z 15. II. 1938 Nr 9, poz. 54 ogłoszoną została ustawa z 5. II. 1938 o spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych. Ustawa ta według art. 9 weszła w życie z dniem jej ogłoszenia, tj. 15. II. 1938.

Ustawa powyższa nawiązuje do ustawy z 29. III. 1933 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminu spłaty wierzytelności hipotecznych w brzmieniu rozp. Prez. Rzeczp. z 24. X. 1934, Dz. Ust. 94 i dekretów Prez. Rzeczp. z 30. IX. 1935 Dz. Ust. 71 i z 3 XII. 1935 Dz. Ust. 88.

Ustawa ta weszła w życie po upływie 6-ciu tygodni od wygaśnięcia moratorium hipotecznego udzielonego dłużnikom wyżej wymienionymi ustawami. Nie trzeba specjalnie zwracać uwagi na to, że tego rodzaju spóźnione wydanie ustawy wywiera niekorzystny wpływ na układ stosunków społecznych, gdyż w międzyczasie powstaje chaos prawny.

Poza tym ustawa powyższa z 5. II. 1938 ma tę wadę, którą spotykamy w całym szeregu ustaw polskich, a mianowicie, że nie określa stosunku swego do ustawy poprzednio obowiązującej z 29 III. 1933.[1])

Dlatego to w drodze interpretacji dopiero ustalić możemy, czy i które przepisy ustawy z 29. III. 1933 nadal obowiązują, a które uchylone zostały, czy to wyraźnie przez inne unormowanie odnośnych kwestyj ustawą z 5. II. 1938, czy to przez to, że stały się w międzyczasie nieaktualne.

Już sam tytuł ust. z 5. II. 1938 ,,o spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych'' wskazuje na to, że nowa ustawa nie uchyliła całkiem ust. z 29. III. 1933, skoro ta ostatnia normowała również oprocentowanie wierzytelności hipotecznej. Z tytułu zatem samego widzimy, że art. 1 ust. z 29. III 1933 dotyczący wysokości oprocentowania i określający zakres przedmiotowy tej ustawy obecnie nadal obowiązuje.

Natomiast art. 2 ust. z 29. III. 1933, który odraczał wymagalność wierzytelności hipotecznej aż do 1. I. 1938 obecnie jako nieaktualny nie obowiązuje. Ustawa z 5. II. 1938 nie wprowadza żadnego ustawowego moratorium w odróżnieniu od ust. z 29. III. 1933, lecz likwiduje odroczenie zapłaty przez unormowanie sposobu spłaty wierzytelności hipotecznych.

Z brzmienia art. 1 ust. 1 ustawy z 5. II. 1938 wynika, że między nową ustawą a dawną zachodzi silna łączność i że nowa ustawa jest jak gdyby dalszym ciągiem ustawy dawniejszej. Ustawa nowa odnosi się bowiem tylko do wierzytelności hipotecznych objętych dawną ustawą z 29. III, 1933, w stosunku do których z dniem 1. I. 1938 upłynął termin odroczenia zapłaty w niej określony. Jeśli zatem do odnośnej wierzytelności hipotecznej nie miała zastosowania ust. z 29. III. 1933, to również i nowa ustawa do niej zastosowania nie ma. Wobec tego art. 12 ust. z 29. III. 1933, określający wierzytelności, których ustawa nie dotyczy, nadal w niezmienionym brzmieniu obowiązuje.

Z powyższego brzmienia art. 1 ust. 1 wynika dalej, że ustawa ta nie ma zastosowania do tych wierzytelności, których termin zapłaty ustalony jest czy to ugodą sądową, czy też umową lub wyrokiem. Wierzytelności bowiem, których termin zapłaty określony został powyższymi aktami prawnymi nie są wierzytelnościami, w stosunku do których z dniem 1. I. 1938 upłynął termin odroczenia zapłaty, tylko te wierzytelności, których termin zapłaty odroczony został w drodze ustawy, podlegają nowemu prawu. Ustawa z 5. II. 1938 nie nadaje zatem żadnemu dłużnikowi hipotecznemu żadnych praw, jeśli tenże dotychczas nie korzystał z ustawowego odroczenia zapłaty.

[1]) Fenichel: Zasady przepisów wprowadzających K. h. Gł. Adw. VI/33.

Jeśli wierzytelność hipoteczna podpadająca pod przepisy ust. z 29. III. 1933 stała się z powodu przedterminowego wypowiedzenia w myśl art. 8 płatna i wierzyciel dla tej wierzytelności wszczął egzekucję, to egzekucja powyższa ma być dalej prowadzona, gdyż wierzytelność ta nie podpada pod ust. z 5. II. 1938.

II. Nieco odmiennie unormowała ust. z 5. II. 1938 stosunek swój do długów rolniczych w rozumieniu art. 1 rozp. Prez. Rzpl. z 24. X 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. Ust. z 1936 Nr. 5).

Według art. 1 ust. 2 nowej ustawy, przepisy jej nie dotyczą długów rolniczych, jednakże rozporządzenie Rady Ministrów może określić zakres działania przepisów nowej ustawy w stosunku do długów rolniczych objętych ustawą z 29. III. 1933.

Z powyższego brzmienia ust. 2 art. 1 wynika, że ust. z 5. II. 1938 nie dotyczy wszystkich długów rolniczych tj. długów posiadaczy gospodarstw wiejskich, pozostających w związku z nabyciem, rozporządzeniem, lub prowadzeniem takiego gospodarstwa, jak również długów pochodzących z tytułu indosu lub poręczenia, bez względu na to, w jakiej formie prawnej one udzielone zostały. Ustawa zezwala jednakże Radzie Ministrów uczynić wyjątki i poddać jej działaniu długi rolnicze ,objęte ust. z 29. III. 1933.

Wyjaśnić należy, że dotąd obowiązujące rozporządzenie Rady Ministrów z 2. VII. 1936 Dz. Ust. 53 ustaliło stosunek ust. z 29. III. 1933 do rozp. Prez. Rzeczp. z 24. X. 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Według § 1 powyższego rozp. przepisów ustawy z 29. III. 1933 nie stosuje się do długów rolniczych, których sposób spłaty i oprocentowania został ustalony z mocy samego prawa w myśl art. 41 i 42, — co dotyczy długów rolniczych posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy A i B. Ust. z 29. III. 1933 nie stosuje się dalej do długów rolniczych, co do których sposobu spłaty i oprocentowania zapadło prawomocne orzeczenie Urzędu Rozjemczego lub została zawarta ugoda przed tym urzędem. Z brzmienia § 1 okazuje się, że ustawa z 29. III. 1933 miała główne zastosowanie pod warunkami w niej wymienionymi do długów rolniczych posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy C. Ustawa z 5. II. 1938 nie dotyczy wogóle długów rolniczych, jednakże rozporządzenie Rady Ministrów może określić zakres jej działania w stosunku do długów rolniczych objętych ustawą z 29. III. 1933.

Rozp. takie, uchwalone przez Radę Ministrów ogłoszone zostało w Dz. U. 13/38 poz. 90, jednak kwestii powyższych rozp. to wcale nie normuje, lecz zmienia inne postanowienia rozp. Rady Ministrów z 22. VII. 1936. Wobec tego przyjąć należy, że stan prawny wyżej opisany nie uległ narazie zmianie.

III. Nowa ustawa nie normuje wcale kwestii wymagalności zapłaty kapitału ani też nie zawiera ustawowego moratorium, a to w odróżnieniu od dotychczasowego stanu prawnego. Jedynie art. 2 ust. z 5. II. 1938 postanawia, że egzekucja kapitału wierzytelno-

ści hipotecznych jest niedopuszczalna do 1. VI. 1938. Brzmienie art. 2 odpowiada częściowo dawnemu art. 3, który tym samym więcej nie obowiązuje. Nie zamieszczono obecnie samo przez się zrozumiałego postanowienia, że egzekucja odsetek i kosztów jest dopuszczalna.

Z art. 2 wynika, że jedynie egzekucja kapitału jest niedopuszczalna do 1. VI. 1938, dopuszczalne jest natomiast wniesienie pozwu o zapłatę. Naturalnie, że nie można wnosić o egzekucję tylko takiego kapitału, w stosunku do którego z 1. I. 1938 upłynął termin odroczenia zapłaty według dotąd obowiązujących przepisów. Inne egzekucje, już wdrożone, czy to na podstawie wyroku, czy też na podstawie ugody sądowej, jak również po uprzednim wypowiedzeniu w myśl art. 8 dawnej ustawy, są dalej dopuszczalne. W razie zgłoszenia wniosku o egzekucję kapitału wierzytelności hipotecznej, komornik winien wnioskowi takiemu odmówić bez względu na stanowisko strony przeciwnej. Według bowiem orzeczenia S. N. C. I. 2104/35 do ust. z 29. III. 1933, komornik stosuje moratorium z urzędu. W niniejszym przypadku nie ma wprawdzie moratorium, jak to przewidywała poprzednia ustawa, lecz ustawa nie dozwala egzekucji do 1. VI. 1938. Wszczętą egzekucję winien komornik po myśli art. 561 § 1 pkt. 4 umorzyć.

Niedopuszczalna jest nie tylko egzekucja z nieruchomości, ale również niedopuszczalna jest każda inna egzekucja, gdyż art. 2 nie zawiera w tym kierunku żadnego ograniczenia. Po myśli wyżej cytowanego orzeczenia S. N. dłużnik winien zwrócić się z żądaniem do komornika i wykazać, że zachodzą warunki do zastosowania art. 2, a w razie odmowy wnieść skargę na czynność komornika.

Sąd nie powinien nadać tytułowi egzekucyjnemu, dotyczącemu kapitałowi wierzytelności hipotecznej, podpadającej pod ust. z 5. II. 1938 aż do 1. VI. 1938 klauzuli wykonalności, skoro egzekucja jest do tego czasu niedopuszczalna. Gdyby Sąd mimo to klauzulę wykonalności nadał, przysługuje dłużnikowi w myśl art. 538 § 1 K. p. c. na postanowienie Sądu zażalenie. Bez względu na możność wniesienia zażalenia, może dłużnik również żądać w myśl art. 566 § 1 K. p. c. umorzenia egzekucji, przecząc zdarzeniom, na których oparte było wydanie klauzuli wykonalności.

IV. Dotychczasowy art. 4, normujący niedopuszczalność korzystania przez dłużnika z praw ustawą mu przyznanych w razie możności potrącenia wzajemnych należności między nim a wierzycielem, nadal obowiązuje, gdyż ustawa nowa kwestii tej całkiem nie normuje. Również dotychczasowy art. 5, o ile dotyczy odsetek, nadal obowiązuje. Natomiast art. 6 dawnej ustawy, przyznający wierzycielowi prawo domagania się wcześniejszej spłaty kapitału, jeżeli zmniejszenie się wartości spowodowane było czynem dłużnika, obecnie jest nieaktualny i jako taki uznać go należy za nieobowiązujący. Obecnie bowiem ustawa z 5. II. 1938 kwestią

wcześniejszego żądania zapłaty kapitału się nie zajmuje, skoro wierzyciel zapłaty każdego kapitału domagać się może.

Również art. 7 danej ustawy, jako dotyczący odsetek, nieunormowanych nową ustawą, nie stracił mocy obowiązującej. Aart. 8 dawnej ustawy, którym orzecznictwo wielokrotnie się zajmowało, jest obecnie nieaktualny, gdyż wypowiedzenie przedterminowe z powodu zalegania z zapłatą odsetek dłużej niż 3 miesięcy obecnie nastąpić nie może. Według konstrukcji bowiem ustawy z 5. II. 1938 kapitały podpadające pod ust. z 29. III. 1933 są wymagalne, a jedynie egzekucja jest niedopuszczalna do 1. VI. 1938.

Również art. 9 dotyczący odsetek, jako nieunormowanych ustawą z 5. II. 1938, nie utracił mocy obowiązującej.

Art. 6 nowej ustawy co do korzystania z ulg ustawowych również przez dłużników odpowiedzialnych osobiście za wierzytelność hipoteczną, ma identyczne brzmienie, jak ust. 1 dawnego art. 10. Ust. 2 dawnego art. 10, jako dotyczący odsetek, nadal obowiązuje, a to samo dotyczy ust. 3.

Odnośnie art. 11 dawnej ustawy co do żądania spłacenia kapitału, gdy zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika na to pozwalają — zaznaczyć należy, że art. ten jest obecnie nieaktualny, gdyż ustawa z 5. II. 1938 inaczej kwestię spłaty normuje.

V. Według art. 3 ust. 1 ustawy z 5. II. 1938 w sprawach o spłatę wierzytelności hipotecznych, Sąd na wniosek dłużnika może udzielić ulgi w spłacie długu przez odroczenie terminu zapłaty długu w całości na okres nie dłuższy niż do 31. X. 1939 lub z rozłożeniem na raty na okres nie dłuższy niż do 31. XII. 1943.

Z brzmienia powyższego przepisu wynika, że nowa ustawa nie zna moratorium ustawowego, a przewiduje jedynie moratorium sędziowskie, przy udzieleniu którego Sąd uwzględnić musi stosunki gospodarcze dłużnika i wierzyciela (ust. 2 rat. 3).

Z brzmienia art. 3 ust. 1 wynika, że dłużnik sam nie może wystąpić z wnioskiem o odroczenie terminu zapłaty lub rozłożenie na raty, a uczynić to może jedynie w sprawie wytoczonej przeciw niemu przez wierzyciela o zapłatę. Tylko zatem w postępowaniu toczącym się na skutek pozwu wierzyciela może dłużnik wystąpić z odnośnymi wnioskami. Przez pojęcie „spraw o zapłatę wierzytelności hipotecznych" rozumieć należy jedynie pozwy wdrożone przez wierzyciela, na co wskazuje ust. 3 tegoż art., który normuje przypadek, gdy dla wierzytelności istnieje już tytuł egzekucyjny. Jeśli wierzyciel w drodze pozwu nie żąda zapłaty, to wniosek dłużnika jest nieuzasadniony, a nadto byłby bezcelowy.

O ile Sąd odracza termin zapłaty długu do 31. XII. 1939, może uczynić to jedynie odnośnie całego długu, a nie można długu rozkładać na raty. Natomiast, jeśli Sąd odracza zapłatę na dłuższy termin, może dług rozłożyć na raty na okres nie dłuższy niż do 31. XII. 1943. Ustawodawca wychodzi z założenia, że najdalej do

31. XII. 1943 winny być wierzytelności hipoteczne, podpadające pod ust. z 29. III. 1933 zapłacone.

Z wnioskiem odnośnym może dłużnik wystąpić tak w pierwszej jak i w drugiej instancji, gdyż ustawa ta nie zawiera w tym kierunku żadnego ograniczenia.

Jeśli Sąd I. instancji z powodu wygaśnięcia moratorium z 1. I. 1938 zasądził dłużnika na zapłatę przed 15. II. 1938, może dłużnik również w postępowaniu apelacyjnym wystąpić z wnioskami z art. 3 ust. 1.

Jeśli jednakże dla danej wierzytelności istnieje już tytuł egzekucyjny, na ten wypadek w razie wszczęcia egzekucji przez wierzyciela dłużnik wystąpi z odnośnymi wnioskami, przy czym dla załatwienia tego wniosku przewiduje ust. 3 art. 3 tryb postępowania niespornego z tym jednakże, że nie ma środka odwoławczego do Sądu Najwyższego (§ 16 pat. niesp.).

Jeśli jednak dłużnik nie wszczął postępowania egzekucyjnego, nie może dłużnik wystąpić z odnośnymi wnioskami.

Wnioski z art. 3 może dłużnik zgłosić w każdym czasie przed upływem terminów ustawowych, tj. przed 31. XII. 1939 względnie przed 31. XII. 1943, z chwilą, gdy wierzyciel zażąda zapłaty.

Z brzmienia powyższych przepisów okazuje się, że ustawa z 5. II. 1938, wzorująca się częściowo, o ile chodzi o uprawnienia Sądu na ustawie o ochronie lokatorów, zwiększyła władzę Sądu, przyznając mu prawo udzielenia moratorium sędziowskiego.

VI. Jakkolwiek ustawodawca nie wprowadził ustawą z 5. II. 1938 moratorium ustawowego, to jednak w treści art. 4 mieści się jak gdyby „w ukryciu" moratorium ustawowe. Według bowiem art. 4, jeżeli wierzyciel przed 31. XII 1939 zażąda zapłaty długu, służy dłużnikowi prawo spłaty kapitału listami zastawnymi, jednakże tylko do 31. XII. 1939. Ustawodawca wprowadził przepis ten jak gdyby karę dla wierzycieli, którzy przed 31. XII. 1939 zapłaty żądają. Listy bowiem zastawne mają być tego rodzaju, aby strata kursowa wierzyciela nie przekraczała 25% spłacanej wierzytelności. Każdy wierzyciel zatem, zależnie od swej sytuacji hipotecznej i stosunków dłużnika rozważy, czy żądać zapłaty przed 31. XII. 1939, skoro na zapłacie tej może stracić na kursie listów zastawnych do 25%. Przez żądanie zapłaty rozumieć należy żądanie wyrażone tak w drodze sądowej jak pozasądowej. Wystarczy również upomnienie pisemne lub ustne.

Dłużnik nie ma prawa zapłaty odnośnej wierzytelności listami zastawnymi, jeśli Sąd rozłożył spłatę długu na raty, wykraczające poza 31. XII. 1939, jeśli dług był nieoprocentowany lub dłużnik nabył nieruchomość w drodze kupna po 1. VII. 1932.

W przypadku jednak, gdy wierzytelność uległa przerachowaniu na podstawie przepisów waloryzacyjnych w skali niższej od 100%, przysługuje dłużnikowi z ustawy prawo zapłaty listami zazastawnymi, jednakże Sąd na wniosek wierzyciela w postępowaniu

niespornym może prawo to uchylić, uwzględniając położenie majątkowe dłużnika jak i wierzyciela.

Zaznaczyć należy, że listy zastawne, o których mowa w art. 4 ust. 4, nie mają nic wspólnego z listami zastawnymi unormowanymi ustawą z 5. II. 1938 o ułatwieniach w zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych.

Ustawa wprowadza dla opieszałych dłużników w spłacie odsetek należnych po 1. I. 1938 sankcje tego rodzaju, że według art. 5, w razie 3-miesięcznej zwłoki, dłużnik traci prawo do ulg przewidzianych tą ustawą. Wyjaśnić należy, że przepis ten jest zupełnie odrębny i nie pozostaje w żadnej łączności z przepisami ust. z 29. III 1933. Przepis ten dotyczy tylko tych wierzytelności, które korzystały z moratorium ustawowego do 1. I. 1938.

Nowym jest również postanowienie art. 7, według którego cudzoziemcy korzystają z dobrodziejstwa ustawy z 5. II. 1938, jeśli w odnośnym państwie obcym obywatele polscy są pod tym względem postawieni na równi z obywatelami własnymi. Punkt ciężkości tego przepisu leży w słowach „pod tym względem". Chodzi zatem o to, czy obce państwo w sprawach spłaty wierzytelności hipotecznych traktuje obywateli polskich na równi ze swoimi.

Ustawa z 5. II. 1938 wprowadza dość szybką likwidację wierzytelności hipotecznych. Ponieważ możliwość zapłaty wierzytelności hipotecznych zależy od całokształtu rozwoju stosunków gospodarczych, dlatego trudno już obecnie przewidzieć, czy po tej ustawie nie będzie ustawodawca zmuszony wydać nową ustawę.

ADWOKAT DR. JAKUB BROSS

Z zagadnień karnych dekretu dewizowego

I.

Dnia 27. kwietnia 1926 r. wszedł w życie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 26. kwietnia 1936 w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

Dekret ujął w 23 artykułach zagadnienia prawne z dziedziny walutowej, zastrzegł jednak w art. 15. niezwykle szerokie uprawnienia Ministrowi Skarbu, oddając władzę zezwolenia na czynności dekretem zakazane względnie zwolnienia od ustanowionych w tym dekrecie obowiązków. Jako organ wykonywujący przepisy dekretu w ustalonym zakresie wprowadził dekret Komisję Dewizową.

Rząd opublikował równocześnie z wydaniem powyższych przepisów dewizowych w prasie codziennej deklarację przytoczoną w pracy Wisłockiego: Nowe przepisy dewizowe, — w której wska-

zuje na stałość waluty i swobodę ruchu kapitałowego jako wytyczne.

Deklaracja podkreśla, że punktem wyjścia ustawy i źródłem jej wprowadzania są tendencje, nie pozostające w związku z objektywną oceną gospodarczej i finansowej sytuacji Polski — a znajdujące wyraz w fali niepokoju, która wyrażała się w masowym zakupywaniu złota i walut zagranicznych na cele tezauryzacji wewnętrznej.

Dekret dewizowy miał regulować wartki strumień życia gospodarczego. Wobec wielkiej różnorodności zjawisk nabierał czasem cech jakby ustawy ramowej. Rozwiązanie problemów w granicach tego dekretu dają rozporządzenia Ministra Skarbu i okólniki Komisji Dewizowej oraz jej rostrzygnięcia dla poszczególnych spraw.

Odpowiedź na zagadnienia daje judykatura Sądu Najwyższego, komentarze i luźne artykuły tyczące tychże zagadnień.

Celem artykułu niniejszego jest podjąć próbę interpretacji przepisów, tyczących przestępstw dewizowych.

II.

Znaczenie następczego zezwolenia Komisji Dewizowej dla karalności czynu.

Art. 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26. kwietnia 1936 znowelizowany dekretem z 29. sierpnia 1936 (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 488) stanowi: „Jako organ wykonywujący przepisy dekretu niniejszego w zakresie ustalonym w rozporządzeniach wykonawczych powołaną zostaje Komisja Dewizowa. Liczbę członków Komisji Dewizowej oraz sposób ich powoływania określi rozporządzenie wykonawcze z tym, że przewodniczącego Komisji mianuje Minister Skarbu.

Komisja Dewizowa w ramach swych uprawnień decyduje na podstawie swobodnego uznania bez obowiązku podania powodów. Orzeczenia i decyzje tej Komisji mogą być bądź to ogólne, bądź dotyczące poszczególnych spraw. Rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dnia 24. lipca 1936 o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi określa w § 2 skład Komisji Dewizowej i stanowi w ust. 2 i 3 § 2 „szczegółowy zakres działania komisji dewizowej, tryb urzędowania oraz charakter jej decyzji określi osobny regulamin, zatwierdzony przez Ministra Skarbu".

We wszystkich przypadkach, w których Komisja Dewizowa jest uprawniona do udzielenia zezwoleń na wykonywanie czynności zakazanych lub ograniczonych, zezwolenia rzeczone mogą być przez Komisję udzielane również generalnie, zarówno w odniesieniu do pewnej kategorii osób, jak i w odniesieniu do pewnych rodzajów czynności.

Powołany zaś regulamin Komisji Dewizowej zatwierdzony przez Ministra Skarbu dnia 7. kwietnia 1937 r. stanowi w ust. 2 i 3. „Zadaniem Komisji jest wykonywanie przepisów dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 9. kwietnia 1936 w zakresie ustalonym w rozporządzeniach wykonawczych przez wydawanie orzeczeń i decyzyj.

Orzeczenia i decyzje mogą być ogólne, dotyczące pewnego zakresu czynności lub pewnej kategorii osób, bądź też — dotyczyć poszczególnych spraw.

Wydawane na podstawie decyzji zezwolenia mogą zawierać upoważnienie do jednorazowego, wielokrotnego lub ciągłego wykonywania czynności, objętych zezwoleniem **jak również obejmować czynności przez wnioskodawcę już dokonane.** ...

Zezwolenia Komisji mogą być ograniczone terminem lub uzależnione od spełnienia postawionych warunków.

Szerokie uprawnienia Komisji Dewizowej złożone są w ręce osób powołanych przez czynniki mające wpływ na politykę walutową, a to przez Ministra Skarbu względnie Prezesa Banku Polskiego.

Art. 16 dekretu dewizowego otacza sankcją karną naruszenie przepisów art. ust. 1 art. 6, 7, 8, 12 oraz rozporządzeń wydanych w wykonaniu tych artykułów.

Z powołanych artykułów art. 5 ust. 2 zastrzega Ministrowi Skarbu ustalenie warunków i zakresu udzielanych uprawnień dewizowych i możność ich ograniczenia, zawieszenia lub cofnięcia na podstawie swobodnego uznania, art. 7, 8, a w pewnej mierze 12 wskazuje na zezwolenie Komisji Dewizowej jako prawną podstawę czynności.

Dekret dewizowy uzależnia prawność czynności od zezwolenia Komisji Dewizowej, nie wskazuje zaś czasokresu, kiedy zezwolenie to ma nastąpić.

Pełnia uprawnień przysługujących Komisji Dewizowej pozwala przyjąć, że zezwolenie udzielone być może tak przed jak i po dokonaniu czynności.

W prawidłowym toku czynności, zwłaszcza przy czynnościach nie budzących wątpliwości co do charakteru i konieczności zasięgnięcia zezwolenia Komisji Dewizowej, zwróci się strona do Komisji Dewizowej przed dokonaniem odnośnej czynności. Zdarzy się jednak, że w warunkach naglących lub też wypadkach, gdy strona nie orientuje się w gąszczu postanowień prawnych i okólników zajdzie potrzeba starania się ex post o zezwolenie Komisji Dewizowej.

Zauważyć należy, że Komisja Dewizowa jest organem wykonywującym przepisy dekretu w zakresie ustalonym w rozporządzeniach. Celem oceny znaczenia jej decyzji należy podkreślić, że nie ma ona tylko funkcji techniczno-wykonawczej, lecz również funkcje interpretacyjne, że okólniki Komisji Dewizowej są żywym

źródłem interpretacji prawa dewizowego. W zakresie powierzonym sobie jest Komisja Dewizowa organem, którego orzeczenia są wiążące i nie podlegają zaskarżeniu w drodze instancji. Zezwolenie Komisji Dewizowej jest więc decyzją ostateczną, a ocena jej trafności usuwa się z pod orzecznictwa Sądu. Przemawia zatem brzmienie art. 3 powołanego dekretu, przemawia też zatem potrzeba stabilizacji życia gospodarczego. Jeżeli byśmy bowiem stanęli na stanowisku, że Sądowi przysługuje prawo jak gdyby zwierzchniej kontroli nad Komisją Dewizową — o ile idzie o trafność zezwoleń z punktu widzenia dekretu dewizowego — natenczas każde zezwolenie Komisji Dewizowej mogłoby być rozpatrywane przez Sądy pod kątem widzenia czy warunki ustalenia dla udzielenia zezwolenia zachodziły, a zatem czy czynność uznana przez Komisję Dewizową za prawną jest karalną.

Stanowisko takie musiałoby jednak doprowadzić w konsekwencji do stanu niepewności prawnej i ujemnie oddziałać na uporządkowanie życia gospodarczego i obrotu pieniężnego, który to cel przyświecał wydaniu dekretu dewizowego.

Dekret dewizowy ma zresztą charakter wyjątkowy; zawiera on przepisy, które odbeigają daleko od normy jak art. 15 dekretu dewizowego, który uprawnia Ministra Skarbu w drodze rozporządzeń do zezwolenia na wykonywanie czynności tym dekretem zakazanych i ograniczonych oraz zwalniania od ustanowionych w tym dekrecie obowiązków.

Na tej płaszczyźnie oceniać należy daleko idące uprawnienia Komisji Dewizowej i doniosłość decyzyj przez nią powziętych. Ten stan rzeczy pozwala przyjąć, że zezwolenie Komisji Dewizowej ex post udzielone, nadaje charakter prawny czynności podjętej przez stronę i uchyla karalność tej czynności.

Zagadnienie znaczenia następczego zezwolenia dewizowego i wpływ jego na odpowiedzialność karną znalazły oświetlenie między innymi w artykułach ogłoszonych w tej sprawie przez Stanisława Ettingera i Władysława Medyńskiego w „Gazecie Sądowej Warszawskiej".

W artykułach tych rozważana była jako sporną przede wszystkim sama zasada, czy Komisji Dewizowej przysługuje prawo udzielania następczego zezwolenia. Medyński, polemizując z artykułem Stanisława Ettingera (Nr 27, 28) „Gazety Sądowej Warszawskiej" z 1937 r. zwalcza tezę dopuszczalności zezwolenia następczego, a pogląd swój między innymi tym uzasadnia, że nie można „zezwolić" na coś, co zostało już dokonane. Można to „zatwierdzić", „zaaprobować", zaakcentować, „uznać" itd. Znaczenie wszakże wyrazu jak twierdzi Medyński, wyklucza dopuszczenie możliwości zezwolenia na coś, co się już stało.

Stanisław Ettinger wskazuje na to, że formalną podstawą do wydawania tych zezwoleń jest regulamin Komisji Dewizowej wyż powołany, który w ust. 3-cim stanowi, że zezwolenia mogą obej-

mować również „czynności przez wnioskodawcę już dokonane". Podkreśla, że Komisja Dewizowa jest organem administracji państwowej. Powołuje się na to, że „uzdrawiająca właściwość zezwolenia władzy nie jest obca prawu publicznemu", jak np. możność zatwierdzenia ex post planu budynku wzniesionego bez uprzedniego zezwolenia. Vogelfanger i Blei ustosunkowują się w pierwotnym wydaniu Komentarza do reglamentacji dewizowej i towarowej negatywnie do zezwolenia udzielonego po dokonaniu czynności. W dodatku jednak do komentarza w ustępie o zezwoleniu następczym (str. 63 i 62a) podkreślają wątpliwości, jakie przepisy dewizowe nasuwają w praktyce życia, szczególnie przy transakcjach bardziej skomplikowanych i odbiegających od spotykanych w praktyce codziennej. Podkreślają, że zdarza się, że strony, które w najlepszej wierze pewną czynność wykonały w przeświadczeniu, że działaniem swym nie naruszają normy prawnej, dowiadują się ex post, że działanie ich stanowiło przestępstwo dewizowe i dopiero po dokonaniu zabronionej czynności starają się o uzyskanie zezwolenia dewizowego.

Autorzy komentarza powołują się na artykuł Stanisława Ettingera, ponadto rozpatrując skutki prawne umowy zawartej w warunkach tak naglących, że strony nie mogły się wystarać o uprzednie zezwolenie dewizowe, wskazują na uchwały konferencji prezesów Rad notarialnych i na fakt, że stanowisko to podziela Dr. Marian Radwański w artykule „Ważność obowiązań wobec przepisów dewizowych" Nr. 15—16 1937 „Przeglądu notarialnego" i cytują następujący pogląd autora: „Nie ma tedy przeszkód teoretyczno-prawnych w zawieraniu czynności prawnych zakazanych bez zezwolenia, pod warunkiem uzyskania w przyszłości zezwolenia Komisji Dewizowej. Umowę uważa się za zawartą pod warunkiem zawieszającym (nie uzyskanie zewolenia Komisji Dewizowej należy uważać jako nieziszczenie się warunku zawieszającego, wobec czego umowa nie dochodzi do skutku, nie powodując żadnych skutków ani w sferze prawa cywilnego, ani też w sferze prawa karnego).

Komisja Dewizowa ma prawo udzielania zezwoleń następczych jak to wynika z wyż powołanych przepisów i uprawnienia te, aczkolwiek nie w szerokim zakresie wykonuje. Mając na uwadze prawne stanowisko Komisji Dewizowej i założenia dekretu dewizowego sądzimy, że wykluczyć należy, by zamierzeniem Komisji Dewizowej było wypowiadać czysto teoretyczną ocenę indywidualnego wypadku przez udzielenie następczego zezwolenia. Zezwolenie takie ma niewątpliwie użyczyć dokonanej już czynności charakteru prawnego.

Przyjąć więc należy, że następcze zezwolenie jest dopuszczalne, a w konsekwencji uchyla ono karalność czynu.

C. d. n.

ADWOKAT DR. SALOMON STAMLEP (Nowy Targ)

Kilka uwag o obliczaniu wartości roszczenia w postępowaniu egzekucyjnym

I.

Wedle § 8. roz. Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 kwietnia 1933 (Dz. U. Rz. P. Nr. 24, poz. 201) w sprawie wynagrodzenia adwokatów za wykonanie czynności zawodowych — podstawę obliczenia wynagrodzenia adwokatów za czynności, związane z prowadzenie sprawy w postępowaniu egzekucyjnym stanowi „wartość egzekwowanego roszczenia".

Podobnie oblicza się opłatę stosunkową komorników, gdyż po myśli § 6 ust. 2 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 kwietnia 1936 (Dz. . Rz. P. Nr. 35, poz. 277) o taksie za czynności komorników, wysokość opłaty stosunkowej zależną jest „od wartości roszczenia".

Również art. 27 rozp. Prez. Rzpp. z 24/10 1934 (Dz. U. Rz. P. Nr. 93, poz. 837) o kosztach sądowych stanowi, że podstawą obliczenia opłaty sądowej w postępowaniu egzekucyjnym jest „suma roszczenia, która jest egzekwowana, lub ma być zabezpieczona".

Z powyższych przepisów widocznym jest zatem, że wysokość opłat sądowych, opłat komorników oraz wynagrodzenia adwokatów w postępowaniu egzekucyjnym jest zależną od „wartości egzekwowanego roszczenia" i że wobec braku ustawowego określenia tej wartości względnie sposobu jej obliczenia, wskazanym jest ustalenie w drodze wykładni, w jaki sposób oblicza się „wartość egzekwowanego roszczenia".

II.

Kodeks postępowania cywilnego — jak to wynika z art. 15 kpc., oznaczenia działów I. i II. tytułu II. księgi drugiej oraz art. 27 ust. 3 rozp. Prez. Rzpp. o kosztach sądowych — rozróżnia:

a) egzekucję roszczeń pieniężnych (art. 580—811) i

b) egzekucję roszczeń niepieniężnych (art. 812—831).

Co do egzekucji roszczeń niepieniężnych, to sposób obliczenia ich wartości podaje art. 27 ust. 3 rozp. o kosztach sądowych, który opiewa:

„Jeżeli egzekucja ma na celu zaspokojenie roszczeń niepieniężnych, wówczas wartość przedmiotu, ustalona w postępowaniu poprzedzającym egzekucję, będzie także podstawą obliczenia opłaty w postępowaniu egzekucyjnym, dotyczącym tego samego roszczenia".

Natomiast co do roszczeń pieniężnych, ani przepisy o kosztach sądowych, ani część druga kodeksu postępowania cywilnego

nie zawiera postanowień, określających, w jaki sposób oblicza się wartość roszczeń pieniężnych w postępowaniu egzekucyjnym.

Wobec brzmienia art. 525 kpc., który opiewa: „w przykładach nie unormowanych w części niniejszej kodeksu, stosuje się odpowiednio przepisy jego części pierwszej" — należy wartość egzekwowanych roszczeń pieniężnych obliczać przy zastosowaniu przepisów, zawartych w oddziale 2, rozdz. I. działu I. księgi pierwszej kodeksu postępowania cywilnego [1]), w szczególności art. 15, 16 i 17 kpc.

Wedle tych przepisów wartość przedmiotu sporu stanowi **kwota pieniężna,** podana przez powoda (art. 15 § 1) i to samo **roszczenie główne, tj. kapitał.** Natomiast odsetek, pożytków i kosztów żądanych oprócz głównego roszczenia **nie należy wliczać** do **roszczenia głównego** (art. 16 kpc.) i przez to je zwiększać, gdyż pozycje te są tylko refleksem ubocznym roszczenia głównego. [2]) W razie dochodzenia kilku roszczeń wartość przedmiotu sporu stanowi suma tych roszczeń.

Art. 16 kpc. ma zgodnie z art. 525 kpc. zastosowanie także w postępowaniu egzekucyjnym, więc nie można interpretować pojęcia „suma roszczenia" w ten sposób, że wlicza się także odsetki i koszty [3]), przeciwnie, roszczenie egzekwowane stanowi wyłącznie roszczenie główne, a więc kapitał.

Po uwzględnieniu tych przepisów dochodzi się zatem do wniosku, że wartość roszczenia pieniężnego w postępowaniu egzekucyjnym, prowadzonym celem jego zaspokojenia względnie zabezpieczenia stanowi **suma kapitału,** której ściągnięcia od dłużnika lub zabezpieczenia wierzyciel się domaga **bez doliczenia do niej objętych tytułem wykonawczym odsetek, kosztów procesu, klauzuli i egzekucyjnych,** a zatem faktycznie tylko część „świadczenia, które ma być spełnione" (art. 540 kpc.), a które prócz kapitału obejmuje również odsetki i koszta.

III.

Odmiennie od powyższej wykładni, wynikającej z cytowanych wyżej przepisów stanowi § 6 ust. 2 rozp. o taksie za czynności komorników, wydany w miejsce okólnika Min. Sprawiedliwości z 27/3 1934. Nr. 1724/I. (Dz. U. Min. Spr. Nr. 7) [4]), **że przez**

---

[1]) Gołąb i Wusatowski: „Kodeks postępowania cywilnego Cz. II. str. 27, 148—149, oraz Mieczysław Poliszewski: „Przepisy o kosztach sądowych" 1935. str. 55.

[2]) Gołąb: „Zarys polskiego procesu cywilnego" zeszyt I. str. 117—118, oraz Piasecki: i Korzonek: „Kodeks postępowania cywilnego" str. 240.

[3]) Poliszewski 1, c. str. 55.

[4]) Adw. Dr. Arnold Bodek: „W sprawie okólnika Min. Sprawiedl. o taksie za czynności komorników" w „Nowej Palestrze" rocznik 1934. str. 272—273.

„wartość roszczenia" należy rozumieć kapitał z doliczeniem odsetek, kosztów i innych należności.

Postanowienie to jest sprzeczne z wyraźnymi postanowieniami art. 15, 16 i 525 kpc., a pozostaje ono pod wpływem już nieobowiązującego przepisu art. 273 rosyjskiej ustawy postęp. cywilnego z 1864 r., wedle którego wartość powództwa o należności pieniężne określało się sumą kapitału z doliczeniem dochodzonych odsetek od dnia wytoczenia powództwa.[5])

Skoro jednak art. 15 i 16 kpc. wzorowane na § 54 ust. 2 austr. normy jurysd. przyjmują odmienną zasadę, a mianowicie, że wartość roszczenia pieniężnego stanowi roszczenie główne t. j. kapitał bez doliczenia roszczeń ubocznych — należałoby powyższy przepis rozp. Min. Sprawiedl. zmienić wzgl. uzgodnić go z obowiązującym prawem.

IV.

Jak długo to uzgodnienie nie nastąpi należałoby „wartość egzekwowanego roszczenia", o którym mowa w § 8. taryfy adwokackiej obliczać w identyczny sposób jak podaje § 6 ust. 2 rozp. o taksie za czynności komorników, to znaczy wynagrodzenie adwokatów za ich czynności, związane z postępowaniem egzekucyjnym obliczać od kapitału wraz z odsetkami, kosztami i innymi należnościami, bo nie istnieją żadne słuszne względy, które by przemawiały za gorszym traktowaniem adwokatów w stosunku do komorników.

To odmienne traktowanie adwokatów i komorników w kwestii obliczania ich wynagrodzenia za czynności w postępowaniu egzekucyjnym jest sprzeczne z podstawowymi zasadami prawnymi i dlatego winno ono bezzwłocznie być uchylone.

STANISŁAW GOLDBERGER

Niesłuszne zbogacenie w Kodeksie Zobowiązań

I. Uwagi ogólne.

W rozważaniach poniższych przedstawiona zostanie instytucja t. zw. „niesłusznego zbogacenia", której Kodeks Zobowiązań poświęca pięć artykułów, a to art. 123 do 127. Przed przystąpieniem wszakże do omówienia wymienionych przepisów, zastanowić wypada się nad problemem istoty instytucji, będącej przedmiotem rozważań.

---

[5]) Bodek l. c.

Życie dostarcza niezliczonej ilości zdarzeń i przypadków, w której uzyskaniu korzyści dla jednej strony towarzyszy szkoda strony drugiej, bądź pozytywna, zasadzająca się na okoliczności, że dana osoba poniosła efektywny uszczerbek w swym stanie majątkowym, bądź tylko negatywny, polegający na niemożności osiągnięcia przez nią spodziewanych korzyści, względnie przysporzenia majątkowego. Obrót stwarza niejednokrotnie sytuacje, w których jeden kontrahent wyzbywa się poważnej części swego majątku w nadziei, że na skutek zawarcia pewnej umowy, odniesie nieporównanie większą korzyść, niż ta, którą stracił, pozbywając się majątku. Jeżeli takie przejście wartości majątkowych z jednego majątku do drugiego — a więc zbogacenie się jednej osoby kosztem drugiej — jest skutkiem ważnej czynności prawnej, wówczas zbogacenie się jest usprawiedliwione i prawo w ogólności nie ma powodu przeciw temu reagować [1]), oczywiście, jeżeli nie zachodzą warunki podstępu, wyzysku, lub pokrzywdzenia. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy wartość majątkowa dostanie się do rąk nieuprawnionego bez żadnej podstawy prawnej, wówczas bowiem zachodzi potrzeba podania pokrzywdzonemu środka prawnego, szczególnie w przypadkach, w których tenże nie ma innych środków naprawy [2]). To jest jedna okoliczność, charakteryzująca omawianą instytucję.

Jak słusznie podnosi Pfaff [3]) — nie samo zbogacenie się ze szkodą drugiego daje podstawę do zastosowania przepisów o niesłusznym zbogaceniu, lecz tylko zbogacenie się wśród pewnych okoliczności, na podstawie których świadczenie jednej strony przedstawia się jako nieusprawiedliwione, a zwrot tego, co było przedmiotem świadczenia, ma swą podstawę w założeniach słuszności, na jakich opiera się każde ustawodawstwo obligacyjne. Ogół tych okoliczności stanowi podstawę ustawowego unormowania omawianej instytucji, jako druga cecha tej instytucji.

Z punktu widzenia powyższych dociekań możnaby stać na stanowisku, że każda czynność prawna zawiera w sobie pewne elementy niesłusznego zbogacenia, gdy tylko zachodzi przypadek, że jedna strona uzyskała korzyść ze szkodą strony drugiej. Już Savigny podkreślał, że np. każde kupno za pieniądze, przenoszące wartość sprzedanej rzeczy, mogłoby być kwestionowane, jako dokonane zbogaceniem sprzedawcy. By zapobiec powstaniu wątpliwości na tym tle, teoria przyjęła zasadę, że jedynie niesłuszne zbogacenie wywołuje pewne skutki, przy czym celem tych skutków jest usunięcie bezprawności istniejącego stanu rze-

---

[1]) Till: Wykład nauki o stosunkach obowiązkowych, T. II., — str. 423.
[2]) Till: Uwagi do art. 123—127 projektu Kodeksu Zobowiązań.
[3]) W Gerichtszeitung, z r. 1868, Nr. 31.

czy [4]) i danie możności pokrzywdzonemu odzyskania utraconej wartości [5]).

Z nazwy omawianej instytucji („niesłuszne zbogacenie") możnaby wnosić, że wzgląd na przysporzenie korzyści majątkowej drugiej strony ma decydujące znaczenie dla omawianej instytucji. Tymczasem sprawa musi być ujmowana z punktu widzenia pokrzywdzonego i to w ten sposób, że podłożem i ratio legis przepisów o niesłusznym zbogaceniu jest wzgląd na stosunki drugiej strony, t. zn., że rozstrzyga tu jedynie krzywda, jakiej doznała ta druga strona (pokrzywdzony). Dlatego zrozumiałym jest, że ustawodawca nie zakazuje zawłaszczenia rzeczy niczyjej, względnie z zawłaszczeniem tym nie łączy tych skutków niesłusznego zbogacenia choć i tu nastąpiło uzyskanie przez zawłaszczającego korzyści majątkowej bez powodu, albowiem nię ma tu niczyjej krzywdy [6]). Dlatego przy interpretacji przepisów o niesłusznym zbogaceniu zawsze należy trzymać się zasady, że każdy przepis powinien być tłumaczony w razie wątpliwości, na korzyść osoby uprawnionej, celem ochrony której to osoby stworzona została instytucja, będąca przedmiotem niniejszej pracy.

Jak podniesiono na innym miejscu [7]) — w dawniejszej nauce usiłowano uzasadnić instytucję roszczenia z tytułu niesłusznego zbogacenia posługując się fikcją dorozumianej umowy między stronami tej treści, że odbiorca przyjmując świadczenia, godzi się z góry na to, że je zwróci, gdyby okazało się, że jest ono nienależnym [8]). Np. Nippel [9]) posługuje się pojęciem zastrzeżenia oddawcy tej treści, że oddawca świadczy w domniemanym przypuszczeniu, że powinien świadczyć; skoro jednak okazałoby się, że świadczyć nie był powinien, wówczas przysługuje mu z tego właśnie powodu prawo żądania zwrotu. Erxleben [10]) uzasadnia omawianą instytucję fikcją braku woli po stronie świadczącego — itd. W ślad za tego rodzaju teoriami naukowymi poszła myśl ustawodawcza; i tak np. Kodeks galicyjski traktuje o skargach z tytułu niesłusznego zbogacenia w podobny sposób wrozdziale „von den vermutheten Verträgen".

Nowsza nauka, odżegnująca się od posługiwania się fikcją, tłumaczy omawianą instytucję w sposób, przedstawiony powyżej, kładąc nacisk na ową bezprawność wymagajcego korektury istniejącego stanu rzeczy i na uszczerbek, jaki bez swej winy ponosi

---

[4]) por. Sell: Die Versuche im Gebiete des Civilrechts. T. I.
[5]) Pfersche: Die Bereichungsklagen, str. 196.
[6]) Till: o. c., str. 427.
[7]) Goldberger: Roszczenie z tytułu niesłusznego zbogacenia w prawie wekslowym, Miesięcznik Prawa Handl. i Weksl. z r. 1937, str. 226 i nast.
[8]) Till: o. c., str. 426.
[9]) Nippel: Erläuternug des allg. bürg. Gesetzbuch. str. 177.
[10]) Erxleben: Die Condition sine causa.

strona, której kontrahent niesłusznie jej kosztem się zbogacił [31]). Tym najprostszym sposobem teoria uzasadniła instytucję roszczenia z tytułu niesłusznego zbogacenia i z tego punktu widzenia naświetlać należy przepisy ustawodawcze, normujące omawianą instytucję.

II. Niesłuszne zbogacenie w Kodeksie Zobowiązań.

Zasadę instytucji roszczenia z tytułu niesłusznego zbogacenia podaje art. 123 Kod. Zob. Przepis ten ma brzmienie następujące:

Kto niesłusznie uzyskał korzyść z majątku innej osoby, obowiązany jest do wydania tej osobie uzyskane korzyści w naturze, a gdyby to nie dało się uskutecznić, do wydania wartości.

Głównym założeniem powyższego przepisu jest okoliczność, że korzyść z majątku cudzego musi być uzyskana niesłusznie, tj. bez żadnej podstawy prawnej lub też wprawdzie na pewnej podstawie prawnej, która jednak nie powinna spowodować uzyskania korzyści przez jedną osobę kosztem majątku drugiej osoby, albowiem byłoby to sprzeczne z naturalnym poczuciem słuszności; tak więc instytucja ma „leczyć rany przez samo prawo zadane" w tych przypadkach, w których owo przesunięcie majątkowe było wprawdzie formalnie zgodne z jakimś przepisem prawnym, lecz z punktu widzenia prawa, jako całości i wyższych celów odnośnych przepisów, nie może być utrzymane [12]).

Jak słusznie podnosi Domański [13]) niesłuszne zbogacenie może mieć miejsce we wszelkich stosunkach prawa familijnego, rzeczowego, spadkowego i zobowiązaniowego, chociażby przepisy ustawowe prawa tego nie przyznawały. Najczęściej niesłuszne zbogacenie zdarza się wstosunkach prawa rzeczowego i spadkowego. Jeżeli odpowiednie prepisy ustawowe regulują kwestie zbogacenia, to przepisy Kodeksowe o niesłusznym zbogaceniu mogą mieć zastosowanie posiłkowe, nie mogą jednak uchybiać w niczym przepisom szczególnym, zwłaszcza gdy te ostatnie regulują instytucję zbogacenia w sposób odmienny i wyczerpujący. Tak zatem rozszerzona zostaje zastosowalność przepisów o niesłusznym zbogaceniu na inne także działy prawa cywilnego, poza obligacjami, z zastrzeżeniem wszakże nieistnienia odmiennych przepisów szczególnych w tych działach prawa, normujących odmienne problemy, związane z niesłusznym zbogaceniem.

Zanim przedziemy do omówienia różnic pomiędzy instytucją niesłusznego zbogacenia, a instytucjami „prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia" i „nienależnym świadczeniem" zastanowić się należy nad kwestią pojęcia „korzyści", zawartego w omawianym przepisie.

---

11) Goldberger: o. c., str. 227.
12) Korzonek-Rosenblüth: Kodeks Zobowiązań, str. 298.
13) Instytucje Kodeksu Zobowiązań, str. 566.

Kodeks używa wyrazu „korzyści". który obejmuje wszystko, co z uszczerbkiem jednego dostać się może do rąk drugiego, a więc: własność, prawa rzeczowe, obligacyjne, korzyści, wynikające z uwolnienia od długu lub ciężaru, rezultaty pracy itd. [14]), w ogólności wszelkie nabycie wartości gospodarczej [15]) w najogólniejszym znaczeniu tego słowa, o zatem także wskutek zaoszczędzenia wydatków [16]). Uogólniając, stwierdzić zatem należy, że wszelka dodatnia zmiana w stosunkach majątkowych, pojętych jako całość [17]), podpada pod pojęcie „korzyści".

Powiedziano powyżej, że przy omawianiu instytucji niesłusznego zbogacenia koniecznym jest odróżnienie pojęciowe tej instytucji od konstrukcji prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia i od konstrukcji niezależnego świadczenia. Konieczność ta wysuwa się w związku z okolicznością, że w systemie te trzy instytucje zbliżone są do siebie, należy zatem wskazać cechy rozróżniające je od siebie.

Niesłuszne zbogacenie zasadniczo przedstawia się jako nieświadome, jeżeli zaś istnieje jako świadome, w złej wierze, wówczas ustawa łączy z tego rodzaju sytuacją dodatkowe obostrzone skutki prawne (art. 127 Kod. Zob., o którym niżej). Prowadzenie zaś cudzych spraw bez zlecenia jest świadomym objęciem cudzych interesów lub cudzego majątku w zastępstwie osoby interesowanej, bez zamiaru atoli osiągnięcia z tego osobistej korzyści. Jeżeli bowiem ktoś świadomie przywłaszcza lub trwoni cudzy majątek, ten nie prowadzi cudzej sprawy bez zlecenia, ani też nie osiąga korzyść z tytułu niesłusznego zbogacenia, lecz popełnia czyn niedozwolony, za który odpowiada na zasadzie art. 134 i nast. Kod Zob. [18]). W ten sposób przy zaistnieniu każdej sytuacji, instytucja niesłusznego zbogacenia różni się od prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Jeżeli bowiem prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia nastąpiło świadomie i niesłuszne zbogacenie świadomie — to okolicznością różniącą obie nstytucje jest kwestia osiągnięcia korzyści przez osobę prowadzącą cudzą sprawę bez zlecenia, względnie tego, kto odniósł korzyść z majątku innej osoby. Przy prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia — jak to powyżej wyjaśnione zostało — działający nie ma na celu uzyskanie osobistej korzyści, podczas gdy uzyskujący wartość majątkową z tytułu niesłusznego zbogacenia, działa w celu otrzymania tej korzyści, względnie zgadza się na osiągnięcie korzyści, jeśli sam nie działa. Jeżeli zaś niesłuszne zbogacenie następuje po stronie uzyskującego korzyść nieświadomie, to właśnie ten brak świadomości

---

[14]) Till: o. c. przy art. 105 projektu.

[15]) Exner: Das österr. Hypothekenrecht. str. 101; por. rozważania Pavlicka: Zur Lehre v. d. Klagen aus ungerecht. Bereicherung, str. 22.

[16]) Peiper: Kodeks Zobowiązań. str. 157.

[17]) Schey: Obligationsverhältnisse, str. 443.

[18]) Domański: o. c., str. 367.

rozróżnia obie te instytucje. Czasem jednak dwie te konstrukcje mogą się wzajemnie o siebie zazębiać. Przypadek ten ma miejsce — jak słusznie zauważa Domański [19]) — jeżeli prowadzący cudzą sprawę bez zlecenia uzyskał korzyść z majątku innej osoby, sądząc, że osiągnął ją z majątku własnego. Gdyby np. spadkobiercy znaleźli w szafie bibliotecznej spadkodawcy ukryte między książkami pieniądze i skorzystali z nich, mniemając, że są to pieniądze spadkodawcy, a w następstwie okazałoby się, że pieniądze ukrył w szafie spadkodawcy jego sublokator, który opuszczając podnajęty lokal za jego życia, zapomniał je zabrać ze sobą, to rzeczywisty właściciel pieniędzy mógłby żądać ich wydania od spadkobierców tylko z tytułu niesłusznego zbogacenia, gdyż nie oddawał ich na przechowanie spadkodawcy, a spadkobiercy nie przyjęli ich ,,cum animo negotia gerendi'', lecz uważali za majątek spadkodawcy.

Różnica antomiast pomiędzy instytucją niesłusznego zbogacenia, a konstrkcją nienależnego świadczenia polega na tym, że niesłuszne zbogacenie może nastąpić przez czyjekolwiek działanie, np. zbogaconego, tego, z którego majątku zbogacenie nastąpiło, osoby trzeciej, siły przyrody itp., lecz bez zamiaru świadczenia [20]). Nienależne świadczenie zaś dochodzi wówczas gdy to przysporzenie majątkowe nastąpiło wskutek działania osoby, z której szkodą, czy której kosztem, miało ono miejsce [21]), jest zatem ono świadomym przysporzeniem majątku jednej osoby, dokonanym przez drugą osobę kosztem uszczuplenia jej majątku, w mniemaniu, że zaspakaja dług, który w rzeczywistości nie należy się [22]). Wyraz zasadzie tej daje art. 128 § 1 Kod. Zob., w myśl którego ,,kto, celem wykonania zobowiązania, spełnił świadczenie, ma prawo żądać zwrotu tego, co świadczył, o ile w chwili spełnienia świadczenia nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył''.

Tak przedstawiają się zasadnicze różnice między omawiają instytucją, a konstrukcją prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia i nienależnego świadczenia.

Dodać jeszcze dla wyczerpania kwestii należy, że nie ma niesłusznego zbogacenia wówczas, gdy spełniający dobrowolnie świadczenie wiedział, że do świadczenia nie był zoboiwązany (art. 131 p. 3 in princ. Kod. Zob.).

(ciąg dalszy nast.)

---

[19]) o. c., str. 567

[20]) Korzonek - Rosenblüth: o. c., str. 298.

[21]) Dernburg: Preuss. Privatrecht, § 255; Pfersche: o. c., str. 203.

[22]) Domański: o. c., str. 567.

MGR. R. S.

Przegląd Orzecznictwa Sądu Najwyższego

I.

Orzecznictwo cywilne.

Ad § 469 u. c. Wierzyciele hipoteczni mogą wprawdzie z mocy swego prawa wolnej dyspozycji zrzec się przysługującego im prawa zastawu, jednak wobec przepisu § 469 u. c. nie są uprawnieni do żądania bez zgody właścicieli nieruchomości obciążonej tym prawem zastawu wykreślenia tego prawa, gdyż przez to wkroczyliby wierzyciele w niedopuszczalny sposób w prawa tych wierzycieli rozporządzania zwolnioną hipoteką. Orz. S. N. C. 204/37.

Ad § 1293. 1313 a. 1315 uc. Ubezpieczalnia Społeczna odpowiada za szkody powstałe wskutek niedopełnienia ciążącego na niej obowiązku udzielenia osobie uprawnionej do świadczeń natychmiastowej potrzebnej pomocy lekarskiej. — Dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności jest bez znaczenia okoliczność, że telefoniczne żądanie pomocy lekarskiej nie zostało wpisane w odpowiedniej książce Ubezpieczalni, jeżeli telefoniczne żądanie pomocy lekarskiej zostało przez Ubezpieczalnię przyjęte i potwierdzone obietnicą przysłania bezwłocznie tej pomocy. Ubezpieczalnia Społeczna odpowiada za winy osób, którymi się posługuje przy wykonywaniu swego obowiązku, zwłaszcza gdy chodzi o dopełnienie świadczenia, wynikającego ze stosunku obowiązkowego umownego. — O. 13. września 1937 r. C. II. 1793/37.

Ad § 1486/5 u. c. Roszczenie pracownika za nieudzielony urlop jest wierzytelnością z kontraktu służbowego, zatem przedawnia się do trzech lat, bez względu na to czy wynika wprost z umowy pracy, czy z ustawy, normującej stosunki pracy. O. 19. I. 1937 r. C. II. 2234/36.

Ad art. 62 kod. zob. — art. 82 § 1 prawa o notariacie. Zapatrywanie Sądu Apelacyjnego jakoby umowa przedwstępna o zawarcie w przyszłości umowy o kupno sprzedaż nieruchomości była nieważna w myśl art. 82 § 1 prawa o notariacie, nie jest trafne. — W myśl przepisu art. 62 § 2 k. z. umowa przedwstępna powinna być pismem stwierdzona. Ponieważ jednak w przepisie tym nie ma postanowienia, iż to stwierdzenie umowy przedwstępnej pismem ma nastąpić pod nieważnością, przeto w związku z przepisem art. 110 k. z. brak stwierdzenia umowy przedwstępnej pismem pociągnąłby za sobą tylko to następstwo, że w razie sporu niedopuszczalny byłby dowód ze świadków bez zgody obu stron, a w myśl art. 323 § 1 Kpc. także i dowód z przesłuchania stron. Umowa przedwstępna nie stwierdzona pismem stosownie do przepisu art. 62 § 2 k. z. jest mimo to ważna, ale skuteczność jej jest bardzo problematyczna, bo zależna od lojalnego przyznania przez stronę przeciwną w procesie, iż umowa taka została istotnie zawarta, gdyż nawet powoływanie się na przyznanie pozasądowe ustne tej strony

przeciwnej byłoby bezskuteczne w myśl art. XIX § 1 przep. wprow. kpc. i art. XI § 3 przep. wprow. k. z.

Zawarcie umowy przedwstępnej w formie wymaganej do ważności umowy przyrzeczonej, a więc w przypadku gdy chodzi o umowę przedwstępną o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości w formie aktu notarialnego w myśl art. 82 § 1 prawa o notariacie, jest w myśl art. 62 § 3 k. z. konieczne tylko ze względu na to, ażeby można było wymusić na stronie przeciwnej zawarcie tej umowy przyrzeczonej w trybie przewidzianym w art. 62 § 3 k. z. Ponieważ umowy przedwstępnej o kupno — sprzedaż nieruchomości strony nie zawarły w formie aktu notarialnego, to ze względu na przepis art. 62 § 3 k. z. żadna ze stron nie może na stronie przeciwnej wymusić zawarcia definitywnej umowy kupna — sprzedaży, atoli w myśl art. 62 § 4 k. z. służy każdej z nich prawo żądania odszkodowania z powodu niewykonania zobowiązania zawarcia umowy przyrzeczonej. O. 7. VI. 1937 r. C. II. 268/37.

Ad art. 134, 157 § 2, 165 § 2 kod. zob. Mężczyzna, który spowodował ciążę u kobiety w stosunku pozamałżeńskim nie jest obowiązany do odszkodowania wobec tej kobiety za rozstrój jej zdrowia wywołany przerwą ciąży, jeżeli potrzebę tego zabiegu stwierdził lekarz, a nie została przerwa ciąży wykonana z namowy owego mężczyzny, ponieważ brak związku przyczynowego między jego działaniem a rozstrojem zdrowia kobiety. O. 10/VI. 1937. C. II. 173/37.

Ad art. 206 kod. zob. — art. 11 L. 2 a) ustawy o ochr. lokatorów.

Ustawa o ochronie lokatorów w art. 11 liczba 2 a) stanowi, że zą ważną przyczynę odstąpienia od umowy najmu należy uważać, jeżeli lokator mimo upomnienia zalega z zapłatą co najmniej dwóch następujących po sobie rat komornego. Według stałego orzecznictwa Sądu Najwyższego zaległość nie musi wynosić dwóch pełnych rat; wystarczy gdy w czasie płatności następnej raty poprzednia nie jest jeszcze całkowicie zapłacona, gdy więc zaległość przenosi wysokość jednej raty komornego. Zaległość bowiem w zapłacie części raty komornego jest w rozumieniu art. 206 kod. zob. również zaleganiem z zapłatą tej raty komornego. O. 8. VIII. 1937. C. III. 1368/37.

Ad art. 323 kod. zob. Niesłusznie zarzuca skarga kasacyjna, iż przewidziane w art. 323 k. z. dołożenie uwagi polega na tym, że nabywca do obejrzenia przedmiotu winien zaprosić biegłego, wbrew bowiem mniemaniu skarżącego, zwykła uwaga w rozumieniu art. 323 k. z. polega na tym, aby rozpoznanie wad nabywanego przedmiotu było dostępne dla przeciętnego człowieka przy uważnym obejrzeniu. O. 9. VI 1937. C. I. 1315/36.

Ad ustawa z 18/12 1919 poz. 734 Dz. U. z 1933 r. Wedle twierdzeń pozwu powód pracował na plantacjach miejskich, zatem w ogrodnictwie. Praca taka nie podlega przepisom ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, gdyż ogrodnictwa nie wymieniono w art. 1 ustawy poz. 734/33 Dz. U. ani też zakładu ogrodniczego, nawet ściśle zarob-

kowego, nie można prowadzić w sposób przemysłowy, skoro ogrodnictwo nie jest przemysłem i nie podlega prawu przemysłowemu, art. 2 rozp. poz. 468/27. O. 2. III. 1937. C. II. 2734/36.

Ad art. 5 ustawy o ochronie lokat. — art. 503 k. p. c. Wyrok sądu polubownego ma w myśl art. 501 § 2 i 502 k. p. c. moc prawną na równi z wyrokiem sądu państwowego, a według art. 527 L. 3 kpc. stanowi tytuł egzekucyjny. Dlatego mylne jest zapatrywanie sądu rekursowego, że o wysokości podstawowego komornego orzekać może tylko sąd państwowy, skoro przepisy art. 5 ustawy o ochronie lokatorów, wymieniając sąd jako powołany do ustalenia podstawowego komornego, nie wykluczają sądu polubownego. Całkiem inne zachodzi pytanie, czy wyrok sądu polubownego byłby ważny w myśl przepisów art. 503 L. 4 k. p. c. gdyby sąd polubowny orzekł sprzecznie z przepisami art. 5—8 ustawy o ochr. lokat. lecz odpowiedź na to pytanie należy do sporu ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego art. 503 k. p. c. O. 21/IX 1937 r. C. II. 401/37.

Ad art. 17 ustawy z 2/8 1926 poz. 581 Dz. U. Do uznania w Polsce orzeczenia rozwodowego zagranicznego sądu, właściwego na podstawie art. 17 ust. 3 cyt. ustawy potrzeba nie tylko, aby sąd ten zastosował prawo polskie, lecz również aby orzeczenie to odpowiadało innym warunkom wykonalności orzeczeń, o których jest mowa w art. 528 kpc. Tylko w ten sposób uznane orzeczenie może być wpisane do polskich ksiąg stanu cywilnego. O. S. N. w składzie całej Izby Cywilnej 29 maja 1937 r.

Ad art. 112 rozp. z 24/11 1927 poz. 911 Dz. U. Zrzeczenie się przez pracownika wszelkich roszczeń wynikających ze stosunku pracy obejmuje również roszczenie do pracodawcy o odszkodowanie z powodu zaniedbania obowiązku ubezpieczenia. O. 21. IX. 1937 r. C. II. 897/37.

Ad art. 31 d), 32 d) rozp. z 16/3 1928 poz. 323 Dz. U. Jeżeli pracodawca. korzystając z danego mu w umowie uprawnienia, przenosi pracownika na inne miejsce służbowe, a pracownik odmówi pełnienia pracy na nowym miejscu służbowym, istnieje ważna przyczyna bezzwłocznego rozwiązania umowy o pracę z art. 32 lit. d. cyt. rozp. chociażby umowa o pracę zawierała zastrzeżenie, że przeniesienie służbowe nie może uszczuplić poborów pracownika i chociażby istotnie pobory pracownika na nowym miejscu służbowym były niższe od poborów na dotychczasowym miejscu służbowym. O. 20. V. 1937 r. C. II. 74/37.

Ad art. 32 lit. a. rozp. z 16/3 1928 poz. 323 Dz. U. Istota nadużycia zaufania pracodawcy przez pracownika, które uprawnia pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z winy pracownika, polegać może nie tylko na złym zamiarze, ale również na niedbalstwie lub lekkomyślności pracownika. O. 24. VI. 1937 r. C. II. 333/37.

Ad art. 82 prawa o not. z 27/10 1933 poz. 609 Dz. U. Umowa o ograniczenie służebności na nieruchomościach nie wymaga do swej ważności formy aktu notarialnego, gdyż według tego przepisu w takiej formie sporządzane być mają, pod nieważnością. tylko umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości, ale nie

umowy o ograniczenie służebności na nieruchomościach. O. 24. V. 1937 r. C. II. 92/37.

Ad art. 10, 13 rozp. z 24/10 1934 poz. 837 Dz. U. Zauważa się, że Sąd Okręgowy błędnie uznał, jakoby punkt 2 postanowienia Sądu Grodzkiego, zakreślający pozwanej termin tygodniowy do uiszczenia należnej opłaty z naruszeniem prawa przed prawomocnym odmówieniem pozwanej prawa ubogich, miał dotychczas moc wiążącą. — W myśl bowiem art. 13 cyt. rozp. zawierającego przepisy o kosztach sądowych, bieg terminu do uiszczenia należnej opłaty, rozpoczyna się od dnia doręczenia stronie wezwania o uiszczenie tej opłaty i nie ulega przedłużeniu, chyba, że pismo wniosła osoba zamieszkała za granicą, nie mająca w kraju zastępcy. Z powyższego postanowienia i z zasady art. 10 cyt. rozp., iż postępowanie o przyznanie prawa ubogich wolne jest od opłat sądowych, wynika, że również w sprawie samej przed prawomocnym odmówieniem prawa ubogich, strona wolna jest od powyższych opłat i nie może być wzywana do ich uiszczenia. O. 20. III. 1937 r. C. II. 2874/36.

Ad art. 70 prawa wekslowego z 28/4 1936 poz. 282 Dz. U. Przedawnienia wekslowego nie może wystawca weksla przeciwstawiać osobie, która z grzeczności podpisała weksel w charakterze akceptanta, następnie go w terminie płatności wykupiła i dochodzi przeciwko wystawcy zwrotu wyłożonej za niego kwoty. Nie zachodzi tu bowiem abstrakcyjne zobowiązanie wyłącznie wekslowe t. j. wynikające z samego faktu umieszczenia podpisów stron interesowaych na dokumencie weksla i odpowiedzialności tych osób wyłącznie z tego tytułu, lecz zasadą skargi jest odrębny stosunek pracy, powstały między stronami, a podlegający ocenie ze stanowiska ustawy cywilnej. O. 17. IX. 1936. C. II. 831/36.

Ad § 29 p. f. Rozp. o przerach. z 14. V. 1924 r. Przerachowanie legatu wymaga wprawdzie określenia obecnej wartości wchodzącej w skład masy spadkowej wierzytelności hipotecznej, nie znaczy to jednak, aby konieczne było zapozwanie w sprawie o przerachowanie legatu właściciela nieruchomości, na której powyższa wierzytelność jest zabezpieczona, gdy sam legat nie obciąża tej nieruchomości. O. 7. I. 1937 r. C. I. 713/36.

Ad art. 1 rozp. Prez. Rzplitej z 30 XII. 1924 r. o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. nr. 118, poz. 1073) w brzemieniu ustawy z 15. III. 1932 r. (Dz. U. nr. 33, poz. 345) i rozp. Prez. Rzplitej z 28/X 1933 r. (Dz. U. nr. 86 poz. 667). Do lipca 1932 r. wszelkie uomwy między Związkami Komunalnymi ,a stałymi pracownikami samorządowymi, zawierające mniej korzystne warunki, niż przewiduje ustawa z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. nr. 118 poz. 1073) w brzmieniu ustawy z 15 marca 1932 r. Dz. U. nr. 33 poz. 345) i rozp. Prez. Rzpli-

tej z dnia 28 października 1933. (Dz. U. nr. 86, poz. 667), są nieważne. O. 8. I. 1937 r. C. I. 1804/36.

Ad art. 3, 567 k. p. c. Naruszenie prawa osoby trzeciej przez skierowanie egzekucji do pewnego przedmiotu, należącego do tej osoby, jest przesłanką powództwa o zwolnienie od egzekucji. Powództwo o uznanie takiego naruszenia, bez żądania zwolnienia od egzekucji, należy z braku interesu oddalić. — O. 2. IV. 1937 r. C. II. 2921/36.

Ad art. 15, 22 k. p. c. — § 3 reg. wewn. z 15/12 1932, poz. 941 Dz. U. Z treści art. 15 § 1 k. p. c. nie wynika, by w sprawach o roszczenia pieniężne ,przy ocenie wartości przedmiotu sporu, sąd był zawsze związany kwotą oznaczoną przez powoda w pozwie; tylko wówczas kwotę tę można uznać za decydującą dla określenia wartości przedmiotu sporu, jeżeli odpowiada przepisanym w art. 16 kpc. wymogom ustawy. — Odmienne zapatrywanie byłoby sprzeczne z treścią cyt. przepisu i prowadziłoby do konsekwencji, że powód mógłby dowolnie zmieniać właściwość rzeczową sądu, bądź wpływać na określenie przepisanej obsady sądu, oraz na ustalenie na przyszłość dopuszczalności apelacji lub kasacji. — W świetle ustalonego orzecznictwa i w związku z brzmieniem art. 236 k. p. c. oraz § 3 reg. wewn. urzęd. sąd. w spr. cyw. poz. 941 Dz. U. z 1932 r. uznać należy, że sąd pierwszej instancji, niezależnie od przypadków unormowanych w art. 22 kpc. w każdym stanie sprawy ma obowiązek z urzędu sprawdzić czy przy oznaczeniu przez stronę wartości przedmiotu sporu nie zostały naruszone przepisy ustawy (art. 16—20 kpc.) i czy nie została dowolnie zmieniona właściwość rzeczowa sądu z wyjątkiem przewidzianym w art. 52 § 2 kpc. Postanowienie Sądu Apel. w Poznaniu z 15 lutego 1937. II CZ. 18/37.

Ad art. 99 k. p. c. Koszty procesu oblicza się stosownie do wysokości wynagrodzenia jednego adwokata (art. 98 i 99 kpc.), podstawą zaś wynagrodzenia adwokata w postępowaniu spornym jest wartość przedmiotu sporu § 8 rozp. Min. Sprawiedl. z 1 kwietnia 1933, gdy więc zgodnie z art. 16 kpc. do wartości przedmiotu sporu nie wlicza się odsetek, żądanych obok roszczenia głównego, zredukowanie przez sąd wysokości żądanych w pozwie odsetek bieżących od dochodzonej sumy kapitału nie uzasadnia żądania przeciwnika przyznania mu kosztów procesu od powyższej różnicy między sumą poszukiwanych i z sądzonych odsetek. O. 30. IV. 1937 r. C. I. 2880/36.

Ad art. 206, 141 k. p. c. Brak dokładnie określonego żądania nie stanowi formalnego uchylenia procesowego nie podlega uchyleniu w trybie art. 141 kpc. na skutek wezwania sądu lub przewodniczącego i uzasadnia oddalenie powództwa. Brak dokładnego określenia żądania uwzględnia się z urzędu, wobec czego jest obojętne, czy strona pozwana podniosła jakie zarzuty co do określenia żądania pozwu. O. 10. V. 1937 r. C. II. 3325/36.

Ad art. 206 k. p. c. W sporze dzierżawcy przeciw wydzierżawiającemu o wydanie przedmiotu dzierżawy powód nie ma potrzeby ani obowiązku wymieniać szczegółowo w żądaniu pozwu z jakich przed-

miotów składają się inwentarze żywe i martwe i inne przynależności majątku dzierżawionego, bo w tej mierze miarodajne są postanowienia kontraktu dzierżawy. O. 6. IX. 1937. C. II. 1723/37.

II.
ORZECZNICTWO KARNE.

Ad art. 21 § 2 k. k. Wobec brzmienia § 2 art. 21 K. K., nie zacieśniającego stanu przekroczenia obrony koniecznej wyłącznie do niewspółmierności, stan ten zachodzić może również w wypadku niewspółczesności, jednak niewspółczesność (eksces ekstenzywny) musi bardzo blisko sięgać granic dozwolonej prawem obrony koniecznej i przeto zachodzi w wypadku zagrożenia napadem w najbliższej przyszłości. O. 9. IX. 1937. 1 K. 992/37.

Ad art. 143 k. k. Dla bytu, występku z art. 143 k. k. niezbędne jest ustalenie, że zamiar oskarżonego przejawił się w świadomości, iż zarzut jest fałszywy lub może być fałszywy, a oskarżony na to się godził, że fałszywy zarzut dotyczy czynu, wykazującego cechy przestępstwa i że na skutek uczynienia tego zarzutu mogło być wdrożone postępowanie karne lub dyscyplinarne. W przypadkach więc oskarżenia przedmiotowo-fałszywego, lecz lekkomyślnego lub w dobrej wierze w działaniu oskarżonego nie mieszczą się dla braku podmiotowej istoty czynu znamiona z art. 143 k. k., może jednak zachodzić karalne zniesławienie z art. 255 k. k. O. 26. VI 37. 2 K. 587/37.

Ad art. 225 § 2 k. k. Do sądu wyrokującego należy ocena w każdym poszczególnym przypadku, czy pewne emocje psychiczne sprawcy wpłynęły decydująco na popełnione przez niego przestępstwo, czy też istniały one tylko równolegle z zamiarem dokonania czynu i nie miały przewagi nad możnością swobodnego rozumowania. O. 14. VI. 1937. 1 K. 565/37.

Ad art. 241 w związku z art. 21 k. k. Dopóki u uczestników bójki trwa zamiar wzajemnej walki, nie może być mowy o obronie koniecznej. Działanie obronne może zachodzić dopiero z chwilą, gdy któraś z osób biorących udział w bójce zaprzestała walki, a mimo to była w dalszym ciągu atakowana przez innych uczestników bójki. O. 17. IV. 1937. N. 39/37.

Ad art. 251 k. k. w związku z art. 386 i nast. K. P. C. Zajęcie rzeczy lokatora, uzyskane drogą prawną przez wynajmującego, czy to w myśl art. 281 pkt. a K. P. C. dla zaspokojenia pretensji (np. z tytułu zaległego czynszu), czy to dla zabezpieczenia powództwa w myśl art. 858 K. P. C., nie wyłącza ustawowego prawa zastawu z art. 386 Kod. Zob. i jego kolejności do zaspokojenia z uzyskanej ze sprzedaży sumy w myśl art. 797 K. P. C. Wynajmujący może mieć interes w powołaniu się na ustawowe prawo zastawu i dlatego może być uprawniony do sprzeciwienia się wyniesieniu rzeczy przez lokatora. W myśl art. 387 Kod. Zob. wynajmujący ma prawo nawet siłą ograniczyć swobodę zalegającego z czynszem lokatora w wynoszeniu rzeczy z mieszkania. Nie może jednak wynajmujący przedsiębrać czynności, które by ogra-

niczały swobodę lokatora w używaniu mieszkania i zmuszały go do znoszenia innych dolegliwości poza niemożnością dyspozycji rzeczami, znajdującymi się w mieszkaniu. O. 9. VI 1937. N. 1 K. 420/37.

Art. 255 K. K. Powzięcie w łonie ciała zbiorowego, jakim jest Zarząd instytucji społecznej, postanowienia dotyczącego osoby, która pozostaje do Zarządu w stosunku pracownika do pracodawcy — nie ma cech pomówienia w rozumieniu art. 255 k. k. nawet wtedy, kiedy treść owego postanowienia lub jego motywy, stanowiące odzwierciedlenie dyskusji poprzedzającej postanowienia, — mogły mieć objektywnie charakter zniesławienia. Nie może tu być takiego pomówienia dlatego: a) że jedyną drogą, która prowadzi do powzięcia postanowienia przez ciało zbiorowe, jest wymiana zdań pomiędzy jego członkami i b) że ta wymiana zdań i powzięcie postanowienia odbywa się w łonie ciała zbiorowego, a przeto brak jest czynnika, przed którym pomówienie może nastąpić. O. 19. V. 1937. N. 2 K. 195/37.

Ad art. 262 § 2 k. k. Chęć pokrycia szkody materialnej, spowodowanej przez przywłaszczenie, nie może mieć wpływu na istnienie przestępstwa, a ewentualnie tylko na wymiar kary. Wyrok S. N. 14. VI. 1937. 1 K. 492/37.

Ad art. 267. k. k. Doliczenie odsetek do sumy uwidocznionej w dokumencie zobowiązania, nie jest pokryciem tych odsetek, tak samo jak nie jest nim wypisanie sumy kapitału. Dopóki zatym kwota należnych odsetek ukrytej w sumie dłużnej, nie została przez zapłatę lub w inny sposób pokryta, dochodzenie jej obok sumy dłużnej stanowić może dochodzenie roszczenia nienależnego, lecz w żadnym razie nie stanowi dochodzenia roszczenia już pokrytego. Wyrok S. N. 5. II. 1937. 1 K. 997/36. Zb. Orz. 243/37.

Ad art. 270 k. k. Dla odpowiedzialności z art. 270 k. k. istotna jest świadomość sprawcy, że narusza cudze polowanie, a przeto w uzasadnieniu skazującego wyroku, poza zarzutem skierowanym przeciwko oskarżonemu, że nie sprawdził należycie, do kogo sporny teren należy, i przeto dopuścił się samowoli, należy ustalić, że oskarżony zdawał sobie dokładnie sprawę, że teren, na którym polował, był przedmiotem obcego prawa polowania, i — mimo świadomości tego — to cudze prawo polowania naruszył. O. 25. V. 1937. 1 K. 330/37.

Ad art. 282 k. k. Przestępstwem z art. 282 k. k. jest nie udaremnienie egzekucji ,lecz usunięcie, uszkodzenie, zbycie lub obciążenie mienia zajętego lub zagrożonego zajęciem, o ile zostało ono popełnione celem udaremnienia egzekucji. Wobec tego istotę działania wypełnia samo dokonanie powyżej wymienionych czynności, określonych w art. 282 k. k. i przestępstwo jest dokonane z chwilą ich popełnienia w celu udaremnienia egzekucji. Określenie czasu popełnienia przestępstwa ma decydujące znaczenie dla określenia przedawnienia i zastosowania amnestii i t. d. O. 26. V. 1937. 1 K. 318/37.

Ad art. 286 k. k. Ustalenie charakteru pewnej osoby jako urzędnika w rozumieniu art. 286 k. k. następuje przez samo stwierdzenie, że dana

osoba bądź pozostaje w służbie państwa lub samorządu, bądź jest funkcjonariuszem prawa publicznego, lub też wykonywa zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego art. 292 k. k. O. 23. XI 1936 r. 2 K. 1368/36. O. S. P. 517/37.

Ad art. 286. k. k. Samo niewypełnienie obowiązku nie może być uznane za przestępstwo z art. 286 § 1 k. k. „gdyż do istoty tego przestępstwa w przeciwieństwie do przestępstwa z art. 286 § 3 k. k. wymagana jest wina umyślna, w kierunku wywołania skutku przestępnego". O. 24. XI. 1936. 2 K. 841/36. O. S. P. 520/37.

Ad. art. 286 k. k. Aczkolwiek naruszenie nietykalności cielesnej samo w sobie stanowi przestępstwo z § 1 art. 239 k. k. ścigane z oskarżenia prywatnego, to jednak karcenie dzieci przez ich bicie dokonane przez nauczyciela, będącego w rozumieniu art. 292 k. k. urzędnikiem, stanowi czyn zawierający cechy przestępstwa z art. 286 k. k., albowiem pomimo specjalnych uprawnień, jakie posiada nauczyciel w stosunku do dzieci, stosowanie jakichkolwiek kar cielesnych, a więc i zwykłego bicia, jest zakazane przez statut publicznych szkół powszechnych. D. U. Minist. W. R. i O. P. Nr. 14/1933, poz. 194. O. 3. VI. 1937. 2 K. 650/37.

Ad art. 286 k. k. Notariusz, o ile jest urzędnikiem, pobierając opłaty ponad taksę (poza dowolnymi wyjątkami) nie popełnia przekroczenia władzy, przewidzianego w art. 286 K. K. O. 11. XII. 1937. 2 K. 732/37.

Ad art. 18 ustawy 18 XII. 1919 Dz. U. poz. 7/20. Za czas pracy w rozumieniu cyt. ustawy z 18. 12 1919 uważa się stosownie do art. 2 tejże ustawy liczbę godzin, przez które pracownik, obowiązany jest na mocy umowy pozostawać w zakładzie pracy, lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót. W jaki sposób umowa ta doszła do skutku jest obojętne z punktu widzenia cytowanej ustawy, może zatem polegać ona również na samym fakcie milczącej zgody obu stron, na dłuższą ponad ustawową normę pracę pracownika w zakładzie. Np. gdy jeden pracownik zastępuje drugiego celem umożliwienia sobie wzajemnie dnia wolnego od pracy. O. 6. IV. 1937. 1 K. 28/37.

Ad § 2. ustęp 1 i 2 Rozp. Min. Przemysłu i Handlu 28. XI. 1927. Dz. U., poz. 944. Art. 126 Rozp. Prez. Rzplitej z 7. VI. 1927. Dz. U. poz. 468/27 i 330/34. Z porównania przepisu, dotyczącego pełnomocników (ajentów) handlowych i komiwojażerów (ust. 1 § 2 Rozp. Ministra Przemysłu i Handlu z 28. XI. 1927 r. Dz. U. poz. 944) z przepisem, dotyczącym przemysłowców (ustęp 2 § 2 cyt. rozporządzenia) wynika, że zgłoszenie przemysłu nie uprawnia przemysłowca w sprawie skupu towarów dla jego przemysłu do granic powiatu, w którym zgłoszenie nastąpiło i skup taki nie stanowi przestępstwa z art. 126 Rozp. Rzplitej z 7. 6. 1927 o prawie przemysłowym. (Dz. U. poz. 468/27 i 330/34). O. 22. II. 1937 3 K. 2208/36. Zb. Orz. 232/37.

Ad art. 9 ustawy 28. 3. 1933 Dz. U. poz. 269. Istota przestępstwa z art. 9 ustawy 28. 3. 1933 polega na zawodowym trudnieniu się pisaniem

podań do władz bez przepisowego zezwolenia, przy czym przez trudnienie się pisaniem podań ustawa rozumie nie samą tylko mechaniczną czynność pisania lecz przyjmowania zamówień opracowywania treści i t. d. O. 4. III. 1937. 1 K. 45/37.

Ad art. 182 ord. podat. z 15. 3. 1934 Dz. U. poz. 134/36. Istota czynu z art. 182 ord. podat. (Dz. U. poz. 134/36) polega na nieposłuszeństwie uprawnionemu żądaniu władzy. Przepis art. 182 ord. pod. ma na względzie okazanie ksiąg, znajdujących się w posiadaniu sprawcy „prowadzonych" przezeń. Zniszczenie ksiąg handlowych może stanowić samoistne przestępstwo podlegające karze z art. 281 k. k., ale nie podpada pod rzeczony przepis ord. podat. Z dyspozycji art. 182 ord. podat. logicznie wypływa karalność za przewidziany nim czyn wyłącznie z winy umyślnej. O. 12. II. 1937 1 K. 1108/36. Zb. Orz. 228/37.

Ad art. 5 ustawy 17. 4. 1936 Dz. U. poz. 237. Ubój rytualny w rzeźni stanowiącej własność gminy miejskiej za opłatą pobieraną na zasadach ogólnych na rzecz tej gminy, nie może stanowić jakiegokolwiek oddzielnego przemysłu chociażby usługowego. Do obłożenia podatkiem przemysłowym rzeczonego uboju prowadzonego bez utrzymywania na koszt własny specjalnych budynków i urządzeń rzeźniczych i bez kalkulacji handlowej nie ma podstaw prawnych. Czynność ta nie podpada pod pojęcie jakiegokolwiek przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego lub innego na zysk obliczonego. O. 14. XII. 1936 1 K. 696/36. O. S. P. 522/37.

Ad art. 2 i 455 k. p. k. Dopuszczalność postępowania zależy od istnienia przesłanki procesowo dodatniej jaką jest stosownie do art. 2 k. p. k. żądanie uprawnionego oskarżyciela. Jedynie to żądanie jako materialna wola ścigania jest przesłanką procesu, nie jest nią natomiast forma zewnętrzna tego żądania, t. j. forma aktu oskarżenia. Tylko brak objawienia przez uprawnionego oskarżyciela woli ścigania może doprowadzić do umorzenia postępowania karnego, nie mogą zaś tego spowodować braki aktu oskarżenia.. Orzeczenie całej Izby II Zb. O. 5/31. W postępowaniu przed sądami grodzkimi przepis art. 286 kpk. dotyczący doręczenia okarżonemu aktu oskarżenia, jako pominięty w art. 455 kpk. nie ma zastosowania ,okoliczność zaś, że akt oskarżenia nie zawiera podpisu oskarżyciela niema znaczenia, skoro na rozprawie I. i II. Instancji oskarżyciel publiczny przez swą obecność i popieranie oskarżenia w dostateczny sposób ujawnił wolę ścigania oskarżonego, aprobując tym samym znajdujący się w aktach niepodpisany akt oskarżenia. O. 2 III. 1937. 2 K. 1772/36. Zb. Orz. 259/37.

Ad art. 40 i 44 k. p. k. Stosunki bliskiej znajomości sędziów z oskarżonym nie narażają samo przez się zabezpieczenia prawidłowości wymiaru sprawiedliwości w sprawie, mogą jednak stworzyć podstawę do wyłączenia sędziów w trybie art. 44 kpk. na ich żądanie lub na wniosek stron. O. 12. III. 1937. 3 K. 378/37. Zb. Orz. 268/37.

Drukarnia Pospieszna — Kraków, ul. Karmelicka 34.